GiLA-my 2015, nr 1 (14)

GiLA-my

Drodzy Czytelnicy!

Witamy Was na łamach „GiLA-my". Startujemy właśnie z pierwszym numerem gazetki przygotowanym w nowym składzie. Redakcję tworzą zapaleńcy z pierwszych klas gimnazjum i pierwszych – liceum. Krótko mówiąc, nie pierwsi to robimy, robimy to jednak pierwszy raz. Pierszakowatości się nie wypieramy, dlatego w tym numerze, trochę o mitologii, czyli początkach kultury, nieznanej z lekcji polskiego i historii. Poczytacie na ten temat w „Mitologii nordyckiej". Znajdziecie też próbkę naszych pierwszaczych zainteresowań przyrodniczych i psychologicznych w artykułach dwóch Jakubów (a Jakubów ci u nas dostatek).

Teraz my Was trochę poGiLAmy, a to oznacza również obietnicę dobrej zabawy, którą znajdziecie w Kąciku antydepresyjnym. Zamierzamy umieszczać w nim pozamerytoryczne zapiski z zeszytów szkolnych (Waszych zeszytów!), żarty lekcyjne, zabawne rysunki, wszystko, co jest dowodem GiLAwego poczucia humoru. Poza tym powiemy, na co warto przeznaczać energię i czas, a więc – jak to zwykle bywa – podrzucimy trochę porad i recenzji.

Zamierzamy prezentować Wasze przekonania i zainteresowania, mówić o tym, co dla Was ważne i ciekawe. Nie będziemy uciekać przed żadnym tematem. Dlatego zapraszamy do współpracy – zgłaszania nam zarówno tematów wartych podjęcia, jak i gotowych artykułów. Czym żyje szkoła? Na to pytanie chcielibyśmy odpowiadać. Bez Was się nie uda. Kontakt z redakcją można nawiązać za pośrednictwem pani Ilony Glatzel, pisząc pod adres redakcja.gila@gmail.com albo wprost udając się do bezczelnych i naczelnych redaktorów: Joasi Robaczewskiej i Stasia Kostulskiego z 1bG, Zuzi Opały (1aL) czy Ani Rzeczkowskiej (1cL).

Redakcja

W numerze:

Zosia Dąbrowska, ***Walka o prawa i marzenia*** ---------- s. 4

Zuzanna Kuffel, ***Blisko, szybko, aktywnie. Pomysły na ferie zimowe w naszym województwie*** ---------- s. 5

Jakub Bociek, ***Jak pomóc, by nie zaszkodzić. Zimowe dokarmianie ptaków*** ---------- s. 6

Marta Rogulska, ***Mitologia nordycka*** ---------- s. 8

Cytaty taty, zebrała Asia Robaczewska ---------- s. 9

Marta Rogulska, ***Bitwa Pięciu Armii. Uczta dla oczu*** ---------- s.10

Jakub Jabłoński, ***Wstajemy lewą nogą… czyli jak zacząć wspaniały dzień*** ---------- s. 11

Agata Czaja, ***Zagadki Agatki*** ---------- s. 12

Spierniczone życie, red. Marta Rogulska---------- s. 13

Zespół redakcyjny: Jakub Bociek, Jakub Jabłoński, Stanisław Kostulski, Zuzanna Kuffel, Zuzanna Opała, Jakub Majchrzak, Joanna Robaczewska, Marta Rogulska, Anna Rzeczkowska, pod opieką Ilony Glatzel.

Kontakt: redakcja.gila@gmail.com

Walka o prawa i marzenia

Biała tęczówka oka, białe włosy, bladoróżowa skóra – są to cechy ludzi chorych na albinizm, czyli genetyczną chorobę polegającą na zaniku melatoniny w naskórku.

Tanzania jest najgorszym miejscem, w którym może urodzić się albinos. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że żyje tu około 170 000 osób chorych na bielactwo. Albinosi są bardzo podatni na poparzenia i nowotwory skóry. Wielu z nich umiera przed 40 rokiem życia. Bycie albinosem w Tanzanii wiąże się z dodatkowym niebezpieczeństwem. Wielu ludzi wierzy, że części ciała tych osób mają właściwości magiczne. Szamani sprzedają przeróżne talizmany mające przynosić szczęście i dobrobyt, bardzo często używają ich też rybacy, licząc na bardziej udane połowy.
Z tego powodu w Tanzanii istnieją wręcz polowania na ludzi chorych na bielactwo.

Wiele chorych na albinizm dzieci mieszka w specjalnej szkole z internatem, oddzielonych od reszty społeczeństwa. Ze względu na ich bezpieczeństwo są odgrodzeni wysokim murem i pilnowani przez strażników. Najczęściej rodziny porzucają je jako małe dzieci i od tego czasu nie utrzymują z nimi kontaktu. Brak miłości i opieki najbliższych to jednak tylko część ich problemów. W ośrodku panują trudne warunki, łatwo rozprzestrzeniają się choroby. Dla tak wielu mieszkających tam dzieci nie ma odpowiedniej liczby opiekunów. Jednak bardzo często jest to jedyna szansa, aby chorzy mogli uczyć się i żyć bezpiecznie.

Kabula Nkalango Masanja to 19-letnia dziewczyna mieszkająca w Tanzanii. W wieku 12 lat została brutalnie zaatakowana i we własnym domu odcięto jej rękę. Od tego czasu mieszka w ośrodku. Jej życie nie jest łatwe. Po opuszczeniu rodzinnej wioski nie była w swoim domu przez 5 lat. Na skutek przesądów i zabobonów wiele wycierpiała, lecz teraz uczy się, aby w przyszłości móc zostać prawnikiem i walczyć o prawa ludzi chorych na albinizm. Jest to bardzo poważny problem w Tanzanii, o którym mało się mówi, a tamtejszy rząd wciąż nie chce podjąć odpowiednich działań. Wrocławska Fundacja Między Niebem a Ziemią postanowiła pomóc jej w leczeniu i edukacji. **Szkolne Koło Wolontariusza** także wspiera ten projekt. 5 lutego br. o godzinie 16.30 odbył się koncert charytatywny szkolnych zespołów: Trotylu i The Ribble. Uzyskane ze sprzedaży biletów środki zostaną przekazane Fundacji Między Niebem a Ziemią – na pomoc dla Kabuli. Akcja kontynuowana będzie po feriach; do tej pory udało nam się zebrać ponad 200 złotych.

Zosia Dąbrowska

BLISKO, SZYBKO, AKTYWNIE –

pomysły na ferie w naszym województwie

O ile skoki narciarskie są sportem dla wyczynowców, to biegać na nartach może każdy. Wypożyczalnia nart SIKOR-SKI, która mieści się na Barbarce, daje torunianom okazję do skorzystania z tego rodzaju atrakcji. Wypożyczenie potrzebnego sprzętu (butów, kijów i nart) na cały dzień kosztuje 40 złotych. Jest to tani sposób na miłe spędzenie zimowego dnia i spojrzenie na śnieg bardziej optymistycznie niż podczas odśnieżania.

Źródło: krolowa-superstar.blog.pl

Nieco dalej jest do osady Karbówko, która proponuje odwiedzającym naturalne lodowisko położone w otoczeniu malowniczych chat krytych strzechą. Tutaj również można skorzystać z nart biegowych. Ponadto osada proponuje zabawę na sztucznych stokach: narciarskim oraz snowboardowym, a także kulig.

Największą wypożyczalnię nart w regionie oferuje stacja narciarska w Unisławiu. Znajdują się tam trasa zjazdowa o długości 400 m z różnicą wzniesień do 40 m oraz trzy wyciągi narciarskie o długości około 300m każdy. Na miejscu można korzystać z pomocy instruktorów. Po męczącym dniu jazdy można rozgrzać się w „Knajpie Cud".

Podobnie jak w Unisławiu, stok narciarski w Myślęcinku (Bydgoszcz) oferuje trzy trasy narciarskie, dwa wyciągi, możliwość wypożyczenia sprzętu sportowego i skorzystania z pomocy instruktorów oraz zaplecze gastronomiczne.

Mam nadzieję, że pogoda w ferie będzie taka, jak na obrazku, i pozwoli nam cieszyć się zimowymi atrakcjami, bo jak widać w naszym województwie jest ich całkiem sporo.

Udanych ferii zimowych!

Zuzanna Kuffel

Jak pomóc, by nie zaszkodzić

ZIMOWE DOKARMIANIE PTAKÓW

Wiele osób myśli, że dokarmiać ptaki można wszystkim. Ornitolodzy i miłośnicy przyrody próbują ten mit obalić.

Dokarmiać ptaki może dokładnie każdy, ale nie wszystkim. Przede wszystkim trzeba wiedzieć, czym dokarmiać. Najbardziej odpowiednim pokarmem w tym okresie, a jednocześnie łatwym do kupienia lub zrobienia, jest pokarm bogaty w tłuszcze. Można go znaleźć w sklepach przede wszystkim pod postacią słoniny, knedli etc.

TŁUSZCZE

Teraz rzecz o słoninie. Najczęściej w supermarketach można znaleźć dwa rodzaje słoniny: wędzoną i surową. Dla ptaków najodpowiedniejsza jest surowa, bo wędzona może doprowadzić je do bólu brzucha, a nawet do śmierci. Gdy nie ma mrozów taka słonina nie może wisieć na dworze dłużej niż 2-3 dni. Przy mrozach może być przydatna dla ptaków nawet półtora tygodnia; potem do słoniny wdzierać się mogą pleśń i różne drobnoustroje.

POKARMY SYPKIE

Jednym z pokarmów sypkich serwowanych w ptasich stołówkach może być zwykły słonecznik: w łupince lub bez, czarny lub zwykły. Wiele sklepów oferuje specjalne mieszanki dla dziko żyjących ptaków, składające się przede wszystkim z różnego rodzaju zbóż, orzechów, nasion.

PTASIE STOŁÓWKI

Karmnik, w którym umieścimy pokarm, musi mieć przede wszystkim szczelny daszek, żeby wilgoć nie wdarła się do karmy. Miejsce dokarmiania powinno znajdować się, o ile mamy taką możliwość, niedaleko drzew, krzaków. Ptaki będą miały możliwość szybkiej ucieczki w razie niebezpieczeństwa. Karmę należy dosypywać w miarę regularnie, żeby ptasi sąsiedzi nie odzwyczaili się od naszego karmnika. W dni wilgotne trzeba karmę wymieniać, bo – jak wyżej pisałem – pokarm nasiąka wilgocią.

Modraszka przy knedlu

Bogatka przy słoninie

Pieczywo

Bardzo duża liczba ludzi dokarmia ptaki wszelkiego rodzaju pieczywem. Co prawda zawiera dużo węglowodanów, ale nic więcej. Zjedzone chleb lub bułka ponadto przez np. sikorę pęcznieje jej w brzuchu, co prowadzi do chorób układu trawienia.

Okazja bliższego obcowania z przyrodą

Dokarmianie ptaków jest doskonałą okazją do bliższego obcowania ze zwierzętami. Sam posiadam karmnik dwa metry za oknem i mogę często przypatrywać się bliżej tym skrzydlatym przyjaciołom. Niedawno liczyłem, ile osobników danego gatunku ptaków przylatywało w ciągu pół godziny do karmnika (oczywiście podałem maksymalną liczbę osobników przy karmniku, bo taki sam ptaszek mógł do karmnika przybyć parę razy). Wynik był imponujący. Dziewięć gatunków ptaków (był jeszcze myszołów, ale oczywiście nie przebywał w obrębie karmnika), w tym ponad sto osobników sikory bogatki, a także sikory ubogie, sikory modre, bażanty i parę innych gatunków. Może różnorodność gatunkowa ptaków wynikała z mojego miejsca zamieszkania (wieś), ale i tak ten przykład pokazuje, ile ptactwa żyje wokół nas. Chciałbym i Was zachęcić do dokarmiania, bo to świetna okazja do przyglądania się ptakom, która trwa tylko przez krótki czas w roku.

Jakub Bociek

Mitologia nordycka

Mitologia nordycka należy do kanonu wierzeń ludów krajów skandynawskich. Jest ona odłamem mitologii germańskiej, a jednocześnie jej najlepiej poznaną częścią. Pomimo tego wiemy o niej naprawdę niewiele, gdyż została odkryta około X wieku naszej ery – u schyłku okresu pogaństwa nordyckiego. Nie widać w mitach nordyckich prawie żadnych wpływów kultury europejskiej.

Głównym źródłem wiedzy o tym kanonie wierzeń jest "Edda starsza", zwana też czasem "Eddą poetycką". Jest to księga datowana na IX wiek naszej ery; składa się z 29 pieśni, z których dziesięć było poświęconych bogom, a dziewiętnaście opiewało bohaterów i wojowników. Wszystkie pieśni „Eddy" są anonimowe; prawdopodobnie ich autorzy powtórzyli tylko wcześniej zasłyszane opowieści. Innym ważnym źródłem mitów jest "Edda młodsza" (początkowo nazywana po prostu "Eddą") – dzieło islandzkiego poety i historyka Snorrego Sturlusona (1179—1241). Oprócz części mitologicznej zawiera też wskazówki dla skaldów (bardów), dotyczące sposobów opisywania bóstw.

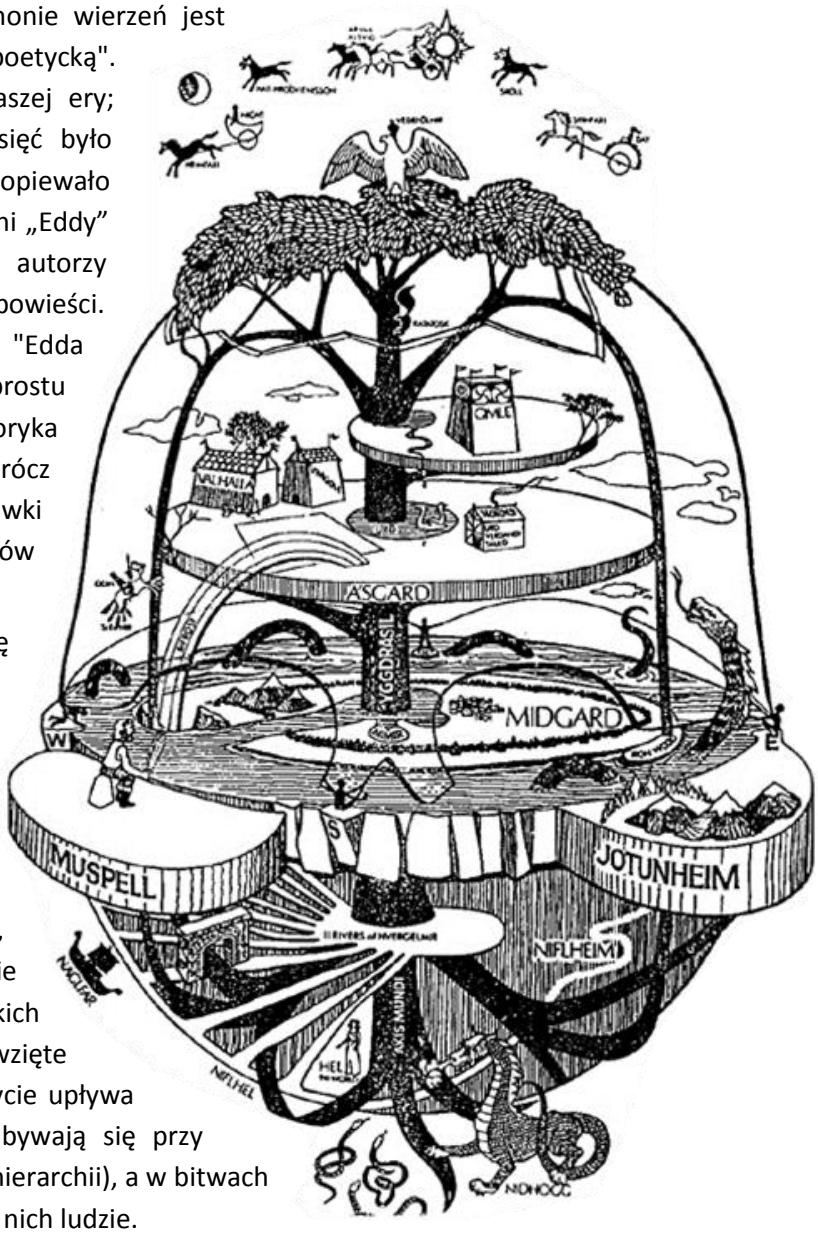

Świat skandynawskich mitów różni się pod wieloma względami od dobrze znanej nam mitologii greckiej, która wywarła duży wpływ na część cywilizowanego świata, będącego w zasięgu jej oddziaływania – głównie Europy. Mitologia nordycka wyróżnia się bardzo surowym – a nawet ponurym – klimatem, okrucieństwem i brutalnością. Bogowie nieustannie toczą ze sobą wojny, a w krótkich okresach pokoju snują intrygi i toczą zawzięte spory. Bóstwom olimpijskim natomiast życie upływa głównie na zabawach (jedyne walki odbywają się przy stworzeniu świata i ustanawianiu boskiej hierarchii), a w bitwach biorą udział częściowo kontrolowani przez nich ludzie.

Cechą charakterystyczną bóstw nordyckich była śmiertelność. Długie życie i wieczną młodość zawdzięczali jedynie złotym jabłkom, hodowanym przez boginię Idunn. Pomimo niezwykłej siły oraz umiejętności posługiwania się magią można było ich zabić, po czym nie mieli już możliwości odrodzenia.

Centralnym elementem kosmogonii skandynawskiej jest opowieść o drzewie życia – Yggdrasilu. To miejsce łączące elementy kosmosu, można się z niego dostać do każdej z dziewięciu krain kosmosu. W mitologicznej pieśni o Yggdrasilu drzewo życia jest niszczone przez jelenie i węże symbolizujące to, co

niepewne i groźne. Yggdrasil żyje jednak dzięki Nornom – trzem boginiom przeznaczenia, odpowiednikom greckich Mojr – podlewającym święty jesion wodą z magicznej studni.

Od korzenia Yggdrasilu odchodzi dziewięć krain: Asgard – siedziba Asów, Wanaheim – siedziba Wanów, będących bóstwami urodzaju, Álfheim – siedziba elfów, Muspelheim – kraina ognia, zamieszkiwana przez ognistych olbrzymów, Helheim/Niflheim – kraina zmarłych, świat podziemia, Hrimthursheim – mroźna kraina oszronionych olbrzymów, Svartalfheim – kraina mrocznych alfów (krasnoludów/karłów), Jötunnheim – kraina olbrzymów, Midgard – kraina ludzi. Każda z nich prowadzi z innymi zacięte wojny o panowanie nad Yggdrasilem.

Centrum nordyckiego kultu pogańskiego była świątynia w Uppsali. Co dziewięć lat odbywały się w niej pogańskie obrzędy, tak zwane blodfest, czyli "święto krwi", w czasie którego składano ofiary z ludzi dla przebłagania bóstw. Po schrystianizowaniu Szwecji w XI wieku świątynia w Uppsali upadła, a posągi bóstw zniszczono.

Marta Rogulska

Cytaty taty

Mądrości starszych od niepamiętnych czasów stanowią podstawę wiedzy o otaczającym nas świecie. Dzisiaj garść porzekadeł, którymi raczą nas w domu dorośli.

Czas chodzi szybko

Będąc ślepcem w ciemnościach, jesteś światłem dla innych

Idiotów na świecie jest niewielu, ale tak sprytnie ustawiają się w kolejce, że zawsze na nich trafiasz

– Tato... proszę...

– Prosi to się świnia pięć razy na dwa lata, jak jest dobra

Jak nie wolno, to szybko

Robim rząd, idziem stąd

Wszystko jest trudne, zanim stanie się łatwe

Zebrała: Asia Robaczewska

Bitwa Pięciu Armii

uczta dla oczu

Na ekranie

„Hobbit: Bitwa Pięciu Armii" jest ostatnią częścią filmowej trylogii „Hobbit" wyreżyserowanej przez Petera Jacksona. Ze względu na rozszerzenie stosunkowo niewielkiej książki J.R.R. Tolkiena do ponad dziewięciu godzin filmu spotyka się on często z ostrą krytyką. Czy słusznie?

„Bitwa.." nie jest z pewnością przykładem filmu o porywającej fabule. Przeważającą jego część stanowią wątki poboczne, powiązane motywem zbliżającej się wojny. Bardzo widoczne są tu także nawiązania do „Władcy Pierścieni", co sprawia, że właściwie wszystkie sześć filmów można obejrzeć jeden po drugim, nie tracąc przy tym poczucia spójności.

Najwięcej kontrowersji budzi chyba wzięta całkowicie z wyobraźni reżysera postać elfki Tauriel – jak głosi plotka, została ona wymyślona na prośbę żony Jacksona. Filmowiec nie krył, że powodem wprowadzenia postaci było ożywienie fabuły, w której dominują bohaterowie płci męskiej. Ale żeby aż dwaj mężczyźni zakochali się na śmierć w pięknej, walecznej wojowniczce – to już przesada. Motyw z pewnością nieoryginalny. Niestety, widać tu doskonale, że wątek miłosny jest nieco sztuczny i nie pasuje do konwencji całokształtu.

Każdą z poprzednich części należących do Tolkienowskiego uniwersum obdarzono muzyką, która zapadała w pamięć. Tu jednak strona dźwiękowa nie ma tej głębi i czaru, co poprzednie, a widz może odnieść wrażenie, że film został nakręcony przez kogoś innego – zamiast zachwycającego motywu muzycznego, słyszymy odgłosy walki i bojowe okrzyki. Dobre wrażenie rekompensuje piosenka „The Last Goodbye" (zaśpiewana przez Billy'ego Boyda, który już wcześniej brał udział w nagraniach do „Władcy Pierścieni"), słyszana niestety dopiero przy napisach końcowych.

Trzeba jednak przyznać, że grafika przynajmniej częściowo rekompensuje niedociągnięcia fabularne. Pomimo dużej ilości animacji nie wygląda ona na przesadzoną, a dzięki użyciu najnowszych technik ruchy postaci są naturalne. Jedynie jedna scena wywołuje niemiłe zdziwienie - Legolas pokonuje zasady grawitacji, skacząc po spadających w otchłań cegłach.

Czymś całkowicie fantastycznym są z pewnością kostiumy, projektowane z dbałością o najmniejsze szczegóły. Gorzej jest jednak chociażby z charakteryzacją – większość widzów kojarzy Orlando Blooma z „Władcy…", jednak w „Bitwie…" nie jest już tak młody, a tona pudru na twarzy wcale tego nie tuszuje.

Mimo dużej ilości przeróbek, jakim poddano fabułę powieści, produkcja ta jest z pewnością warta uwagi. Koniec końców trzeba również przyznać, że pod względem wizualnym "Hobbit" jak zachwycał, tak nadal zachwyca swoją baśniowością, wciąż pozostając ucztą dla oczu.

Marta Rogulska

Wielokropek

WSTAJEMY LEWĄ NOGĄ …

…czyli jak zacząć wspaniały dzień ;)

Myślę, że nieraz zdarzyło ci się wstać lewą nogą. Dzień zapowiadał się ponury i nudny. Złe myśli panoszyły się w twojej głowie i pogorszały samopoczucie. Czy pamiętasz choć jeden taki czas? Jeśli tak, spróbuj przypomnieć sobie, co cię wtedy spotkało – co rano pomyślałeś i co przeżyłeś później? Być może rozpocząłeś dzień od jednej z poniższych myśli:

„Ale beznadzieja!";
„Jak zwykle porażka!";
„Nie dam rady!".

Albo wyobraziłeś sobie…

…jak zawalasz sprawdzian (przeważnie jakiś masz);
…niepowodzenie w ważnej sytuacji;
…negatywną sytuację z przeszłości.

Jeżeli masz takie doświadczenia, to nie jesteś sam. Pytanie tylko, w jakiej mierze twoje poranne myśli rzeczywiście mają wpływ na całą resztę dnia?

Dobre myśli nastrajają cię pozytywnie, co wpływa na zdarzenia w danym okresie. Jesteś wówczas spokojny i zrelaksowany. Wszystko ma szansę iść sprawniej, a ty potrafisz docenić tego efekty. Natomiast przygnębiający nastrój uniemożliwia ci dostrzeżenie dobrej strony życia. Waga każdego małego niepowodzenia rośnie, otrzymując miano tragedii, co jeszcze bardziej upewnia cię w złym myśleniu.

Dlatego właśnie tak ważne jest rozpoczęcie dnia jedną z dobrych myśli. Co prawda często sytuacja, w której się znajdujesz faktycznie nie jest najlepsza, ale grunt to znalezienie w niej czegoś, co sprzyja tobie lub innej osobie. Warto więc nauczyć się przekształcać myśli o zabarwieniu negatywnym – na te pozytywne.

Na przykład kiedy wstajesz rano, a za oknem leje jak z cebra, kiedy usłyszysz w swojej głowie: „Wstrętna pogoda!", zamień to na: **„Ale fajnie, będzie mokro!".**

Zamiast powtarzać sobie przed ważnym testem: „Będzie masakra!", powiedz sobie: **„Spoko, na luzie napiszę, przecież to umiem"**.

Źródło: demotywatory.pl

Gdy w sobotni poranek, daleko od przyjaciół i wszystkiego, co uważasz za dobre i ciekawe,

nachodzą cię myśli: „Ale nuda… Lepiej przespać niż przeżyć ten głupi dzień!”, pomyśl sobie: **„Ciekawe, co miłego mnie dzisiaj czeka, może…”**.

Pamiętaj także, że wszystko to, o czym tutaj powiedziałem, może być wykorzystane przez ciebie w każdej niedobrej sytuacji – kiedy czujesz złość, smutek, opanowuje cię stres lub podczas choroby. Jeśli masz dużą wyobraźnię i trochę czasu, na pewno znajdziesz pozytywną stronę zdarzenia, które cię spotkało. Możesz to także wykorzystywać, kiedy czegoś pragniesz. Praktykuj dobre myśli, gdy jeszcze nie udało ci się zrobić tego, co zamierzasz. Przecież to właśnie ty masz nad tym dużą kontrolę, gdyż:

DOBRE MYŚLI >> DOBRY NASTRÓJ >> DOBRE ZDARZENIA >> JESZCZE LEPSZY NASTRÓJ

Oto już ostatnia wskazówka (wcale niezaczerpnięta z psychologii): CHCIEĆ TO MÓC!

Jakub Jabłoński

Kącik antydepresyjny

ZAGADKI AGATKI

– Ulubiony zespół muzyczny Syzyfa?

– „The Rolling Stones”.

– Jaką opinię miał o Wokulskim Rzecki?

– Subiektywną.

– Dlaczego Rudolf Czerwononosy jest humanistą?

– Bo nikt go nie lubi i wszyscy się z niego śmieją.

– Ulubione działanie matematyczne rozpustników?

– Dzielenie łoża.

Agata Czaja

Spierniczone życie...

Małe pierniczki zawsze marzyły o karierze choinkowej.

Tej zimy wreszcie spełniły swoje marzenia i zawisły na drzewku. Były bardzo szczęśliwe. Kiedy minął okres świąteczny zostały zdjęte z choinki. Nie miały pojęcia, co je teraz czeka...

Drzwi do sali otworzyły się… Wtargnęły człowieki i wyciągnęły brudne łapska...

Cyrkiel, wykorzystywany zaledwie dwie godziny wcześniej na matematyce, teraz stał się narzędziem konsumpcji...

Pierniczek Barbie w akcie desperacji próbowała pożegnać się z życiem w mniej bolesny sposób...

Pogrom trwał w najlepsze. Pierniczków ubywało…

Adaś utracił już wszystkie członki…

...swoją ostatnią wolę przekazał zza grobu.

Marta Rogulska & Company

Zabawne sytuacje stały się normą. Wciąga się do nich nawet młodzież szkolną. W związku z tym

OGŁASZAMY KONKURS!

Przesyłajcie zabawne cytaty z lekcji, anegdoty, dowcipy, GiLAwą twórczość radosną – dorobek własny i nauczycieli, a my opublikujemy te świadectwa poczucia humoru naszej społeczności. Naprawdę szkoda, aby były przeznaczone tylko dla wąskiego grona słuchaczy lub tkwiły w cieniu ostatniej strony zeszytu i lata całe czekały na ogłoszenie w tomiku absolwenckim. Przesyłając żarty sytuacyjne, pamiętajcie o przedstawieniu kontekstu.

Za nadesłane dowcipne anegdoty, powiedzonka czy żarty rysunkowe będziemy przyznawać **śmieszki**, które gromadzone na koncie każdej z klas, stworzą – mamy nadzieję – pokaźną pulę. Klasa, która nazbiera najwięcej śmieszków otrzyma z końcem roku szkolnego – nagrodę i **tytuł mistrza śmieszków**. Zasilajcie nasz **„Kącik antydepresyjny”** swoimi tekstami!

Anna Rzeczkowska